

Stanisław Burkot

Wincenty Danek (8 X 1907 - 17 VII
1976)

Biuletyn Polonistyczny 20/1 (63), 101-105

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żeń i pomysłów. Spoglądał na literaturę z lotu ptaka i daleki był od ma-
lostkowości, ale nieprzejednany, jeśli coś raz uznał za naukową tandetę.

Jego inicjatywy, rzutkość, energia sprawiały, że mawiano o Nim
"człowiek-instytucja". Był (1945-1949) sekretarzem generalnym Towa-
rzystwa Naukowego Warszawskiego, odbudowywał Pałac Staszica, tworzył
powojenny księgozbiór Seminarium Historii Literatury Polskiej Uniwersy-
tetu Warszawskiego i zakładał "Korbutianum", składową część przyszłej
Biblioteki Instytutu Badań Literackich.

Od r. 1946 nieprzerwanie przez 30 lat pełnił funkcję prezesa Towa-
rzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, z którym związał się już
przed wojną, przewodnicząc jego oddziałom w Lublinie (1921-1927) i w
Warszawie (1934-1939).

Wchodził w skład i przewodniczył Komitetowi Nauk o Literaturze Pol-
skiej i Komitetowi Słowianoznawstwa PAN.

W Instytucie Badań Literackich stworzył w r. 1954 Pracownię Lite-
ratury Ludowej, zasiadał w jego Radzie Naukowej i był jej przewodniczą-
cym w trudnej kadencji 1969-1972.

Polska i Serbska Akademia Nauk nadały Mu godność członka rzeczy-
wistego, Uniwersytet Jagielloński i Wrocławski - tytuł doktora honoris
causa. Był wyróżniony Nagrodą Państwową I stopnia i najwyższymi odzna-
czeniami państwowymi. Osiągnął to wszystko, co przynieść może talent
i praca.

Dobrze przeżył swe długie życie.

Dr Ryszard Wojciechowski

WINCENTY DANEK **(8 X 1907 - 17 VII 1976)**

17 sierpnia 1976 r. zmarł w Krakowie profesor Wincenty Danek.
Śmierć przyszła nagle: dosięgła Go w połowie urlopu wypoczynkowego,
który - jak od wielu już lat - spędzał w pobliskich Myślenicach.

Urlop to był zresztą szczególnie: zabierał zwykle ze sobą do uważnej
lektury prace doktorskie i habilitacyjne swoich uczniów. Na jedne wakacje

w Myślenicach przypadały trzy, cztery takie prace. Lektura polegała na prawie edytorskiej adiustacji tekstu. Niezmordowanie znaczył zwykłym ołówkiem na marginesach i między liniami swoje spostrzeżenia, poprawki i propozycje. Był wytrawnym korektorem stylu, tępił z pasją wszelkie objawy "uczonego żargonu". Nie była to tylko pedanteria, lecz świadoma próba obrony języka naukowego przed zmanierowaniem i zanieczyszczeniami. Pracę tę, wykonywaną skrupulatnie, traktował zawsze jako istotny element swojej opieki nad młodszymi.

Wyrósł i wychował się na dobrych wzorach polszczyzny, podbudowanej świetną znajomością łaciny, na tradycjach dawnego gimnazjum klasycznego. Te cechy kształcił i pogłębiał w czasie studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1930 roku uzyskał stopień magistra filologii polskiej za rozprawę "Publicystyka Kraszewskiego w »Tygodniku Petersburskim«". Równocześnie na filologii klasycznej zdobył dyplom nauczyciela łaciny w szkole średniej. W r. 1934 za rozprawę "Poglądy estetyczne Lucjana Siemieńskiego" otrzymał stopień doktora filozofii.

Dzieciństwo i młodość Profesora związane były z Sierszą i pobliskimi Krzeszowicami, gdzie urodził się 8 października 1907 r. Gimnazjum kończył w Krakowie. Codzienne dojazdy do szkoły zbliżyły Go z innym wybitnym krzeszowiczaniec, Kazimierzem Wyką. Zadzierzgnięta w takich okolicznościach przyjaźń przetrwała do ostatnich lat, a śmierć Wyki przed półtora rokiem była jednym z najcięższych przeżyć Danki, wspomnianych do ostatnich dni. Z lat młodości wywodziła się jeszcze jedna pasja, wspólna obu przyjaciółom: piłka nożna. Danek miał w tym względzie przewagę nad Wyką: był czynnym zawodnikiem. Wspominam o tych szczegółach, bo są one istotnym rysem charakteryzującym dwóch przyjaciół-humanistów: ta druga, prywatna niejako, pasja znaczyła inną stronę natury bujnej, pełnej sił witalnych, energii i ujmującej bezpośredniości.

Bo nie było w Danku żadnej z obiegowych cech "uniwersyteckiego profesora": kostycznej powagi, izolacji od życia, zamykania się we własnej pracowni. W ostatnich miesiącach był już jednak zmęczony. Wybierał się na odpoczynek do Myślenic, ale odbył przed tym - jak zwykle - wszystkie zajęcia dydaktyczne, do ostatniego dnia kierował pracą Instytutu Filologii Polskiej.

Klasyczne wzorce polszczyzny, Krzeszowice, piłka nożna... i Kraszewski - były to miłości wyniesione z czasów gimnazjalnych i studiów uniwersyteckich. Późniejsza droga życiowa dodała do nich jeszcze jedną: umiłowanie zawodu nauczycielskiego. Przejęte z epoki Oświecenia określenie "stanu nauczycielskiego" przyjął jako własne, posługiwał się nim chętnie w artykułach publicystycznych, w pracach z zakresu metodyki nauczania języka polskiego. Przez wiele lat był bowiem kierownikiem Katedry Metodyki Nauczania, a później kierownikiem Zakładu. Dbałość o poziom "stanu nauczycielskiego" uważał za swe główne posłannictwo życiowe. Kiedy w latach 1949-1956 związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Krakowie, zajął się przede wszystkim zorganizowaniem pełnego akademickiego kształcenia nauczycieli trybem zaocznym. Był twórcą programu i koncepcji studiów dla pracujących. Pomocną Mu w tym była długoletnia praktyka nauczycielska: przed wojną, po ukończeniu studiów, pracował w średnich szkołach prywatnych w Kolbuszowej i w Toruniu, po wojnie organizował gimnazjum i liceum w rodzinnych Krzeszowicach, którego był dyrektorem, później zaś kuratorem Krakowskiego Okręgu Szkolnego.

Z etapem doświadczeń w pracy ze studiującymi nauczycielami wiąza się pierwsze publikacje Profesora. W 1953 r. w "Nowej Szkole" ukazał się Jego artykuł "Z doświadczeń Studium Zaocznego PWSP w Krakowie". Debiutował więc - nie licząc prac: magisterskiej i doktorskiej - późno, bo w czterdziestym szóstym roku życia. W 1954 r. został docentem. Podstawą nominacji była wydana w tym samym roku książka "Poglądy pedagogiczne Adolfa Dygasińskiego". Od tego czasu narastać zaczął szybko obfity dorobek naukowy. Gdy w 1960 r. został profesorem nadzwyczajnym, był już autorem ponad siedemdziesięciu ogłoszonych artykułów, rozpraw i prac edytorskich.

Teraz skupił swoje zainteresowania na problemach dydaktycznych, na twórczości Kraszewskiego i powieści historycznej. Został członkiem, a później przewodniczącym Komitetu Wydawniczego zajmującego się wznowieniem powieści autora "Starej baśni" w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej i w Wydawnictwie Literackim: przygotowywał teksty do wydania, opracowywał posłowania i przypisy, wciągał do tej akcji swoich uczniów. Przez wiele lat wszystkie seminaria magisterskie poświęcał twórczości

Kraszewskiego; z tego też zakresu rozdawał tematy prac doktorskich i habilitacyjnych, a przede wszystkim - sam publikował. W latach 1956-1976 ogłosił sześćdziesiąt rozpraw, szkiców i książek o Kraszewskim, wśród nich tak fundamentalne dla poznania twórczości pisarza prace, jak "Powieści historyczne J.I. Kraszewskiego" (1966), "Pisarz wciąż żywy" (1969) i "J.I. Kraszewski" (1973). W druku (po korektach) znajduje się monografia materiałowa pisarza, w tekach pozostały przygotowane do druku, opatrzone przypisami, listy Kraszewskiego do rodziny. Zbiór tych listów, niezwykle ciekawych dla poznania osobowości pisarza, był własnością Juliana Krzyżanowskiego, który przed kilku laty przekazał go Dankowi do opracowania edytorskiego i publikacji.

Śmierć zaskoczyła profesora Danka w przeddzień rozpoczęcia pisanja pełnej monografii ulubionego pisarza. Przygotowywał się do tego długo, ale każdy, kto choć raz zetknął się w badaniach historycznoliterackich z Kraszewskim, wie, co znaczy takie przedsięwzięcie. Karol Estreicher stwierdził ongiś, że Kraszewski napisał więcej niż przeciętny Polak czyta w całym swoim życiu. A opinię tę formułował, kiedy nie były jeszcze znane olbrzymie zbiory korespondencji (w Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się kilkadziesiąt tomów listów do pisarza), kiedy nie znano jeszcze rozmiarów jego dorobku publicystycznego.

Zafascynowanie biografią i twórczością Kraszewskiego, próba dotarcia do tajemnic tego jedyne go w swoim rodzaju fenomenu w naszej kulturze, do tajemnicy "Tytana Pracy", wymagały zgoła podobnej pracowitości. W latach 1956-1970, kiedy profesor Danek był rektorem WSP, można Go było codziennie spotkać w Bibliotece Jagiellońskiej. Przychodził zawsze równo z otwarciem Biblioteki i pracował do godziny 12, później zaś - jak mawiał żartobliwie - "siedział na łańcuch". Biblioteka dawała Mu odpoczynek, poczucie niezależności i swobody, możliwość spotkania i rozmowy z przyjaciółmi i uczniami. Raz ustalony porządek dnia zasadniczo nie ulegał zmianom. Tylko w okresie pilnych prac naukowych dochodziły jeszcze dodatkowo godziny biblioteczne po południu.

Z latami tak intensywnego wdzierania się w tajemnice twórczości Kraszewskiego narastała wiedza olbrzymia.

I chyba nieprędko znajdzie się ktoś, kto odważy się podjąć to samo

zadanie, kto zechce prześledzić krok za krokiem meandry myśli i życia Kraszewskiego. Ale ktokolwiek ten trud podejmie, na każdym kroku odnajdzie ślad swego poprzednika. Bo na tym olbrzymim obszarze nie ma już miejsc całkowicie nie znanych.

Doc. dr Stanisław Burkot

MARIAN MIKUTA
(9 VII 1908 – 12 X 1976)

Zmarły 12 października 1976 r. doc. dr Marian Mikuta łączył w swej bogatej działalności naukowo-dydaktycznej rozległe obszary zainteresowań, które obejmowały m.in. filologię polską, historię kultury, pedagogikę, folklor, kulturę żywego słowa, reżyserię.

Urodził się w Starym Sączu, a po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu podjął pracę nauczycielską, w trakcie której zdał eksternistycznie egzamin dyplomowy w Seminarium Nauczycielskim im. G. Piramowicza w Krakowie. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim historię kultury, filologię polską, etnografię oraz pedagogikę z psychologią. W r. 1938 obronił pracę magisterską poświęconą polskiemu teatrowi ludowemu. W tym okresie odbył również studia aktorskie i reżyserskie pod kierunkiem Wandy Siemaszkowej.

Pracę na stanowisku instruktora do spraw oświaty pozaszkolnej w Kuratorium Krakowskim łączył w okresie dwudziestolecia międzywojennego z intensywną działalnością aktorsko-reżyserską i szkoleniową: występował z koncertami żywego słowa, prowadził Teatr Objazdowy Ziemi Sądeckiej oraz Teatr Wyobraźni w Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie, był kierownikiem artystycznym Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie, autorem i reżyserem wielu widowisk na Festiwalu Sztuki Polskiej. Wykładał zagadnienia sztuki teatralnej w Instytucie Pedagogicznym ZNP, na kursach Polskiego Związku Kultu-ralno-Oświatowego w Czechosłowacji oraz (tajnie) na kursach teatralnych dla działaczy Związku Polaków na terenie Prus Wschodnich.

W czasie okupacji prowadził tajne komplety nauczania, a po wyzwo-